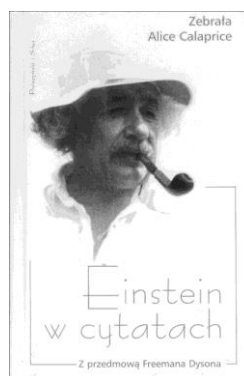




CO CZYTAĆ

Polecamy Państwu pozycje dotyczące Alberta Einsteina:

- *Pan Bóg jest wyrafinowany... Nauka i życie Alberta Einsteina*, Abraham Pais, Prószyński i S-ka, Warszawa 2001
- *Einstein w cytatach*, Z przedmową Freemana Dysona, Zebrała Alice Calaprice, Prószyński i S-ka, Warszawa 1997
- *Fizyka, kobiety i skrzypce. Einstein prywatnie*, Peter A. Bucky i Allen Weakland, Wydawnictwo „Iskry”, Warszawa 1996
- *Prywatne życie Alberta Einsteina*, Roger Highfield, Paul Carter, Prószyński i S-ka, Warszawa 1995.
- *Einstein – życie nauką*, Michael White, John Gribbin, WNT, Warszawa 1995



Czytelnikom mającym dostęp do literatury anglojęzycznej:

- *The Born-Einstein letters – The correspondence between Max & Hedwig Born and Albert Einstein 1916–1955*, THE MACMILLAN PRESS LTD, Glasgow 1971

Polecamy artykuł:

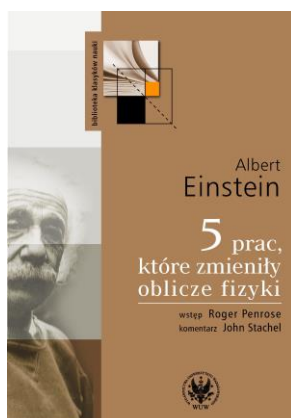
W *stulecie fotonu*, Zygmunt Ajduk, Stefan Pokorski, *Fizyka w Szkole* Nr 2, 2005, str. 3

Z.G-M

Albert Einstein: Pięć prac, które zmieniły oblicze fizyki, przedmowa: Roger Penrose, komentarz: John Stachel, przekład: Piotr Amsterdamski, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.

Sto lat temu ukazało się pięć artykułów, w których Einstein sformułował podstawy szczególnej teorii względności, wyprowadził słynny wzór $E = mc^2$, podał wy-

jaśnienie ruchów Browna i wysunął hipotezę kwantowej natury światła. Niniejsze wydanie jest pierwszym polskim przekładem tych prac, które legły u podstaw fizyki współczesnej. Tłumaczenie, wykonane na podstawie edycji przygotowanej przez Princeton University Press, zostało opatrzone przystępnym i interesującym komentarzem prof. Johna Stachela, dyrektora Centrum Einsteinowskiego na Uniwersytecie Bostońskim i wydawcy wielotomowych *Pism zebranych Alberta Einsteina*. Książka ukazuje się w setną rocznicę opublikowania epokowych odkryć i w pięćdziesiątą rocznicę śmierci wielkiego uczonego, w obchodzonym na całym świecie Światowym Roku Fizyki.



Amerykańskie czasopismo *Scientific American*, po polsku *Świat Nauki*, uchodzi na ogół za przykład dobrego dziennikarstwa naukowego. Mam tu przed sobą specjalny numer tego czasopisma, poświęcony 100 rocznicy odkrycia szczególnej teorii względności. Jest tu parę dobrych artykułów ale są też dziwactwa, np. artykuł Raphaela Bousso i Josepha Polchinskiego p.t. „Krajobraz teorii strun”. W podtytule możemy przeczytać, że [str. 58]:

Według teorii strun nasz Wszechświat zajmuje jedną z niemal nieskończenie wielu dolin otwierających się w olbrzymiej krainie możliwości.

Nigdy nie przestaję dziwić się temu, że teoria strun kwitnie najbardziej w Stanach Zjednoczonych, kraju znanym skądinąd z bardzo agresywnego dziennikarstwa. Dlaczego na litość Boską żaden dziennikarz ani redaktor nie spytał się obu panów profesorów, co to naprawdę jest „dolina w krainie możliwości”?

[...] Wracając do profesorów Bousso i Polchinskiego: zapraszają oni nas bardzo serdecznie do swojej kuchni naukowej, zupełnie nie krępując się tym, że w kuchni tej panuje straszliwy bałagan. To co pozwoliłem sobie nazwać zaprasza-

niem do kuchni jest endemiczne w świecie literatury i sztuki i być może tam ma jakiś sens; w nauce na pewno nie ma żadnego sensu. Trudno o lepszą ilustrację tego co mówię niż wspomniany już numer specjalny *Scientific American* poświęcony 100-tej rocznicy odkrycia szczególnej teorii względności. Szczególna teoria względności to wielkie odkrycie o trwałej wartości. Za 2000 lat, jeżeli oczywiście ludzkość przetrwa te 2000 lat, co wcale nie jest pewne, szczególna teoria względności będzie uczona w swej obecnej postaci, tak jak my uczymy się geometrii Euklidesa, która przez ubiegłe 2000 lat zupełnie nie zestarzała się i dalej stanowi podstawę wykształcenia każdego przyrodnika. Byłoby kwestią zwykłego taktu, żeby w numerze specjalnym poświęconym setnej rocznicy odkrycia szczególnej teorii względności umieścić rzeczy o trwałej wartości, np. nieznane wcześniej materiały historyczne lub biograficzne. Zamiast tego na okładce mamy takie tytuły:

Podszewka czasoprzestrzeni

Mnogość wszechświatów

Czy prędkość światła maleje?

Ku Teorii Wszystkiego.

Są to wszystko całkowicie arbitralne spekulacje, z których nie wynikło na razie nic o trwałej wartości. Pisanie o tym jest zaśmiecaniem uwagi czytelnika. Jestem zupełnie pewien, że Albert Einstein przewraca się w grobie widząc ten numer specjalny wydany na jego cześć. Zdaję sobie sprawę z tego, że popularyzowanie teorii, które tak na prawdę jeszcze nie istnieją, jest specyfiką amerykańską. Jednakże przewaga Ameryki i toksyczność amerykańskich obyczajów są tak wielkie, że nie możemy tego lekceważyć bo prędzej czy później udzieli się to reszcie świata.

Ażeby nie ograniczać się do przykładów negatywnych chciałbym przedstawić Państwu pozytywny przykład pisarstwa popularno-naukowego. Jest to książka Sir Rogera Penrose'a *The Emperor's New Mind*, wydana po polsku pod tytułem *Nowy umysł cesarza*. Nie waham się powiedzieć, że jest to książka genialna i polecam ją Państwu jako bardzo kształcącą lekturę. Warto zwrócić uwagę na następującą okoliczność: sam Penrose zajmował się bardzo spekulatywną fizyką matematyczną, a mianowicie teorią twistorów, której jest twórcą. Mimo to w książce swojej w ogóle nie wspomina o teorii twistorów, mówiąc ściślej wspomina dwa razy w odnośnikach tylko po to, żeby określić tę teorię jako temat nie mogący być przedmiotem jego książki. A przecież teoria twistorów jest czymś bardzo spokojnym i konserwatywnym w porównaniu z tymi szaleństwami, które redakcja *Scientific American* umieściła na okładce numeru specjalnego z października tego roku.

Spisane z wykładu inauguracyjnego prof. A. Staruszkiewicza
na Studium Podyplomowym Dziennikarstwa Naukowego UJ